

Recenzja rozprawy doktorskiej

Barbary Marcinkowskiej, *Modlitwa Maryi w dziele Łukaszym*, Tarnów 2021, ss. 312, napisanej pod kierunkiem ks. dra hab. Piotra Łabudy, prof. UPJPII.

Rozprawa Pani mgr. lic. Barbary Marcinkowskiej posiada jasną, poprawną metodycznie strukturę. Składa się z pięciu, logicznie ułożonych rozdziałów. Wszystko zostało poprzedzone abstraktem i słowami kluczowymi (1 strona), spisem treści i wstępem (10 stron), a zamknięte zakończeniem (7 stron) i bibliografią (32 strony).

1. Charakterystyka rozprawy

Autorka we wstępie zasygnalizowała tematykę, którą zamierza się zająć. Rzeczą będzie dotyczyła Maryi i jej modlitwy w dziele Łukasza (Łk i Dz). Jak słusznie zaznacza najpełniej obraz Jej modlitwy możemy wyczytać z Jej pieśni uwielbienia *Magnificat*: „Wiara Maryi wyrażona w Jej bezgranicznej ufności Bogu znajduje najpełniejszy wyraz w słowach Jej najbardziej znanej modlitwy, czyli *Magnificat*: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię a swoje miłosierdzie z pokolenia na pokolenie [zachowuje] dla tych, co się Go boją” (Łk 1,46-50). W tych kilku prostych słowach Maryja ukazuje nam całe piękno modlitwy jako rozmowy z Bogiem, stając się tym samym najdoskonalszą nauczycielką w szkole modlitwy Kościoła powszechnego. Modlitwa Maryi jest strzelistym aktem uwielbienia Boga, a jednocześnie wyznaniem wiary i deklaracją bezgranicznej ufności wobec Najwyższego” (str. 6).

Doktorantka przedstawiła również stan badań na temat modlitwy Maryi (str. 7-10). Jakkolwiek zdecydowała się na wzięcie pod uwagę jedynie literatury polskojęzycznej: „Kwestia modlitwy Maryi (podkreślanie, iż Maryja jest wzorem modlitwy) była podejmowana przez wielu badaczy. Bibliografia maryjna jest niezwykle obszerna. Wobec bogactwa publikacji polskich zasadniczo będziemy sięgać po nie i na nich się skupimy” (str. 6).

W pierwszym rozdziale (23 strony) zostały omówione religie starożytnych kultur: Mezopotamii, Egiptu, Fenicji, Grecji, a także starożytnej Italii i Rzymu. Charakterystyczną cechą religijności tych narodów był politeizm; wierzone w istnienie licznych bóstw, którym zwykle przypisywano ludzkie cechy. Przekonanie o istnieniu sił nadprzyrodzonych odpowiedzialnych za różne zjawiska przyrody sprawiało, że starano się zyskać ich przychylność. „Nadrzędnymi elementami kultu były głównie ofiary i modlitwy, zdominowane jednak przez praktyki magiczne oraz zabobon. Głównym uczuciem, jakim darzono bóstwa, był strach przed ich gniewem. Wyznawcy niektórych religii kontaktowali się bezpośrednio ze swoimi bogami, inni natomiast uważali, że nie każdy człowiek jest tego godzien i dlatego korzystano z pośrednictwa ziemskich władców bądź kapłanów, których uważano za wysłanników lub pośredników poszczególnych bóstw” (str. 11-12).

Rozdział drugi (68 stron) został poświęcony modlitwie i modlącym się w Piśmie Świętym. Na wstępie autorka zaprezentowała najczęściej stosowane określenia modlitwy w języku hebrajskim (str. 39-41). Zabieg nader interesujący, jednak znacznie ciekawsze byłoby przeanalizowanie tych pojęć w konkretnym kontekście ich występowania. Następnie zostały opisane miejsca, które uważano za bardziej predestynowane od innych do tego, aby mógł w nich przebywać Bóg: sanktuaria na ziemi izraelskiej, Arka Przymierza, Namiot Spotkania i wreszcie świątynia jerozolimska. W dalszej kolejności scharakteryzowane zostały podstawowe funkcje osób poświęconych służbie Bożej: kapłanów i lewitów. Wreszcie zaprezentowano poszczególne formy kultu: ofiary,

modlitwa, ryty oczyszczenia i profanacji, przysięgi, posty, daniny itd. Po scharakteryzowaniu najważniejszych świąt Izraela, uzależnionych od kalendarza rolniczego, zostały zaprezentowane przykłady modlitwy w Starym Testamencie i postaci z nimi związane: Abraham, Mojżesz, Dawid, Hiob, a także Anna, matka Samuela, oraz Estera.

Drugą część rozdziału autorka rozpoczęła wyjaśnieniem terminologii typowej dla Nowego Przymierza (str. 85-86). Podobnie jak w odniesieniu do terminów hebrajskich, również pojęcia greckie określające modlitwę byłyby znacznie ciekawsze gdyby zostały zaprezentowane w ich kontekście występowania. Oczywiście jest, że najważniejszą modlitwą Nowego Testamentu jest modlitwa Jezusa, dlatego jej została poświęcona zasadnicza część tej sekcji pracy. Potem, jako jeden ze wzorów, została opisana modlitwa św. Pawła, a na zakończenie rozdziału scharakteryzowana została modlitwa Kościoła pierwotnego.

W rozdziale trzecim (111 stron) doktorantka przeanalizowała te teksty Ewangelii wg św. Łukasza, w których występuje Maryja. Analizie poddane zostały więc następujące teksty: zwiastowanie Maryi (Łk 1,26-38), nawiedzenie (Łk 1,39-56), narodzenie Jezusa (Łk 2,1-20), ofiarowanie w świątyni - prorocтво Symeona (Łk 2,33-35) oraz odnalezienie Jezusa w świątyni (Łk 2,41-52). Autorka poddała te teksty dogłębnej analizie. Niestety w zasadzie skupiając się na postaci Maryi, mało zajęła się jej modlitwą. Jedynym wyjątkiem jest tu pieśń *Magnificat*: „*Magnificat* jest uznawany przez wielu komentatorów za wzór doskonałej modlitwy, natomiast Maryja - za wzór człowieka modlącego się, mistrzynię modlitwy. Hymn jest pełen uwielbienia dla Boga za łaski, jakimi obdarzył Matkę Jezusa, a jednocześnie pokory człowieka, który poddaje się Jego woli niczym sługa. Maryja wielbi Boga za to, co dla Niej uczynił, ale wypowiada się także w imieniu całego narodu wybranego. Ze względu na motyw uwielbienia Boga i dziękczynienia za dar macierzyństwa hymn bywa porównywany do pieśni Anny - matki Samuela (1 Sm 2,1-10). Doświadczając własnego „uniżenia” wobec wielkości Boga, Maryja podkreśliła w swym kantyku to, co wcześniej wyraziła podczas zwiastowania: pokorę, wdzięczność oraz bezgraniczne zaufanie w Boże miłosierdzie, pomoc i opiekę” (str. 214).

Rozdział czwarty (28 stron) jest swoistą kontynuacją poprzedniego. Doktorantka bowiem skupiła się w nim na tych tekstach Trzeciej Ewangelii, w których pojawia się Maryja w publicznej działalności Jezusa. Przedmiotem zatem swoich analiz uczyniła tekst Łk 8,20-21 o prawdziwych krewnych Jezusa, gdzie Jego Matka zostanie przedstawiona jako Ta, która słucha słowa Bożego i zachowuje je. Następnie zajęła się Dz 1,12-14, gdzie jest opis Maryi, która „trwała na modlitwie” razem z apostołami oczekującymi na zesłanie Ducha Świętego. Analiza ta poprowadziła B. Marcinkowską do bardzo wnikliwego wniosku: „Zarówno w Ewangelii według św. Łukasza, jak i w Dziejach Apostolskich obecność Maryi jest związana ze szczególnym działaniem Ducha Świętego. Kościół, który Ona reprezentuje, został przedstawiony jako zjednoczony, pobożny, trwający na nieustannej modlitwie, a także oczekujący, przede wszystkim Pięćdziesiątnicy. Jej milcząca obecność jest postawą «Matki odpowiedzialnej za Kościół»” (str. 244).

Ostatni, piąty rozdział (28 stron), zawiera prezentację Maryi jako orantki. I tak w paragrafie pierwszym przedstawiona została duchowość Świętej Rodziny i to w jaki sposób jej członkowie wypełniali przepisy Prawa oraz podejmowali praktyki religijne. Paragraf drugi był próbą odpowiedzi na pytanie: Jakie znaczenie dla Maryi posiadała świątynia jerozolimska, do której wielokrotnie pielgrzymowała, nawet wtedy, kiedy Prawo zwalniało z tego obowiązku kobiety. Paragraf trzeci zawiera dość pobieżną charakterystykę modlitwy Maryi, a czwarty ukazuje Maryję jako wzór modlitwy dla ludzi

wszystkich czasów. Piąty paragraf skupia się na postaci Łukasza i jego pochodzeniu co, zdaniem autorki, miało wpływ na stworzeniu obrazu modlącej się Maryi.

W zakończeniu doktorantka przedstawiła wnioski ze swojej pracy, które w dużej mierze są powtórzeniem innymi słowami tego, co napisała w podsumowaniach poszczególnych rozdziałów.

Tytuł pracy został sformułowany prawidłowo, jakkolwiek chyba należałoby go rozszerzyć. Biorąc pod uwagę treść rozprawy, to jedynie rozdziały IV i V, ewentualnie jeszcze III wyczerpują temat postawiony przez doktorantkę. Natomiast rozdziały I i II stanowią tło pozabiblijne i biblijne modlitwy w ogólności. Także rozdziały III i IV stanowią tło modlitwy Maryi, co również nie zostało odzwierciedlone w tytule pracy. Na usprawiedliwienie takiego stanu rzeczy może posłużyć fakt, że doktorantka dość szczegółowo wyjaśniła strukturę swojego dyskursu badawczego we wstępie (zob. str. 11-14).

W tytule sformułowany został przedmiot badań ogólny („Modlitwa Maryi...”) oraz szczegółowy („...w dziele Łukaszowym”). Z jednej więc strony rzecz dotyczy modlitwy Maryi. Z drugiej zaś strony chodzi o Ewangelię Łukasza oraz Dzieje Apostolskie jako źródło badań podjętych przez doktorantkę. Z powodu wyżej przedstawionych argumentów proponowałbym rozszerzyć tytuł na przykład w następujący sposób: „... na tle źródeł biblijnych i pozabiblijnych”.

Jakkolwiek należy zauważyć, że autorka wybrała nie tylko interesujący temat lecz także to, że zagadnieniem modlitwy Maryi mniej zajmowano się w sposób naukowy. Kiedy po raz pierwszy przeczytałem tytuł rozprawy, to ucieszyłem się rzadko podejmowanym zagadnieniem w polskiej teologii biblijnej. Zaimponowało mi również odważne i szerokie podejście do zagadnienia, z uwzględnieniem tła historyczno-kulturowego (starożytny Bliski Wschód oraz Stary i Nowy Testament).

Na czym polega nowość badań podjętych przez Barbarę Marcinkowską? Zauważa ona przede wszystkim, że pośród licznych opracowań, w których podejmowano ogólnie temat Maryi, wciąż brakowało kompleksowego porównania tekstów na temat modlitwy Maryi. Przedmiot badań, czyli dzieło Łukasza, jest w pełni uzasadniony, gdyż to właśnie w Trzeciej Ewangelii i w Dziejach Apostolskich szczególna rola we wspólnocie Kościoła jest przypisywana Matce Jezusa. To właśnie należałoby uznać za nowatorskie ujęcie tematu modlitwy Maryi.

2. Ocena metodyczna

Struktura rozprawy jest poprawna i jasna, o czym wspomniałem już wyżej. Dodatkowo zauważmy, że została ona wyjaśniona przez autorkę we wstępie (str. 11-14).

Pierwsze pytanie metodologiczne, na które należałoby odpowiedzieć to: Co w omawianej dziedzinie zrobiono dotychczas i jakie zostały osiągnięte wyniki? Barbara Marcinkowska trafnie zauważa, że w polskojęzycznej literaturze brak jest kompleksowego opracowania modlitwy Maryi. Odnotowała, że szereg uczonych jedynie w sposób ogólny pisało na temat Maryi, Matki Jezusa lub ukazywali inne aspekty Jej życia. A byli to: W. Przyczyna, R. Wróbel, A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda, F. Gryglewicz, J. Homerski, J. Florek, J. Szlaga, J. Nagórny, J. Kudasiewicz, F. Mussner, G. Ravasi, J. Razinger. Zauważmy nadto, że autorka dość dobrze orientuje się w badanej przez siebie materii, o czym świadczy bogata literatura zasadniczo wyłącznie w języku polskim. Zwłaszcza uwagę zwracają liczne źródła, nie tylko biblijne, lecz także teksty z Qumran, apokryfy oraz dokumenty Kościoła, judaistyczne oraz pisma Ojców Kościoła (3 strony), wielość cytowanych komentarzy (3,5 strony) i opracowań szczegółowych (9 stron). Autorkę należy pochwalić za rozróżnienie źródeł biblijnych (w językach

oryginalnych) od ich tłumaczenia (na język polski), co jest jednym z podstawowych wymogów rozprawy doktorskiej z teologii biblijnej. Jednak brak takiego rozróżnienia w przypadku pozostałych źródeł.

Odpowiadając na pierwsze pytanie metodologiczne zaznaczyć jeszcze należy, że Barbara Marcinkowska dobrze orientuje się nie w kwestiach dotyczących tekstów biblijnych, w których pojawia się Maryja i Jej modlitwa. Świadczy o tym tak bogato cytowana literatura przedmiotu. Niestety nie wszystkie cytowane pozycje mają charakter naukowy, bo za takie pozycje trudno uznać publikacje w takich czasopismach jak „W drodze”, „Więź”, „Msza Święta”, „Jasna Góra” czy „Współczesna Ambona”. Przy całym szacunku do tych zacnych tytułów, jakkolwiek zdecydowanie nie mających profilu naukowego. Owszem, doktorantka zaznacza, że jej rozprawa będzie miała nachylenie duszpasterskie, jednak to może zdecydowanie gwarantować dyskusja z autorami, którzy publikują w naukowych periodykach.

Kolejnym pytaniem metodologicznym, na które trzeba odpowiedzieć to: W jaki sposób Barbara Marcinkowska opracowała temat, czyli w jaki sposób poprowadziła dyskursywny postęp badawczy?

Swoje badania autorka rozpoczyna od wstępu, którego treść pod względem metodycznym nie budzi moich zastrzeżeń. Znalazła się w nim zarówno prezentacja dotychczasowych badań na temat Maryi, jak i wskazany został problem badawczy oraz sposób w jaki autorka chce go rozwiązać. Pojawił się jednak pewien mankament metodyczny – sposób cytowania literatury – zob. przyp. 12, 13 i 15, gdzie przywołane zostały pozycje obcych autorów bez podania jednak tłumacza ich publikacji.

Pierwszy rozdział poświęcony został problematyce pozabiblijnych tradycji modlitwy w starożytności. Pod względem metodycznym nie budzi zastrzeżeń. Autorka dość obszernie prezentuje zagadnienie modlitwy w takich społecznościach jak Mezopotamia, Egipt, Fenicja, Grecja, starożytna Italia i Rzym. Równie trafnie ocenia praktykę modlitwy w tych narodach: „Do najważniejszych przejawów kultu należały ofiara i modlitwa. W niektórych religiach funkcjonowały formuły modlitewne przekazywane z pokolenia na pokolenie, w innych modlitwa była spontaniczną rozmową z konkretnym bogiem, w zależności od sytuacji. Uczucia, jakie żywił ówczesny człowiek wobec swoich bogów, dalekie były od miłości, o jakiej mówi na przykład Pismo Święte. Wszelkie modlitwy, a nawet hymny pochwalne, zdominowane były głównie przez strach przed gniewem bóstw” (str. 37).

W rozdziale drugim zaprezentowane zostało zagadnienie modlitwy i modlących się w Biblii, tak Starego jak i Nowego Testamentu. Autorka skupiała się najpierw na określeniach modlitwy w ST. Jak wspomniałem już wyżej, bardziej od słownikowego wyliczenie terminów byłoby pożyteczne omówienie ich w kontekście ich występowania. Następnie omówiła miejsca kultu, osoby poświęcone służbie Bożej i formy kultu w ST. Nie pominięto także kalendarza świąt izraelskich. Ciekawym, aczkolwiek potraktowanym dość pobieżnie, jest zagadnienie modlitwy konkretnych osób tamtych czasów. Druga część rozdziału skupia się na modlitwie w tradycji Nowego Testamentu. Oprócz terminologii, autorka omówiła modlitwę Jezusa, Pawła oraz pierwotnego Kościoła.

Mam dwie zasadnicze uwagi metodyczne do tego rozdziału. Pierwsza dotyczy sposobu cytowania bibliografii. Na wielu miejscach (zob. str. 38, przyp. 150, str. 39, przyp. 156 i 158, str. 40, przyp. 160 i 161; 164 i 165; str. 41, przyp. 169-172) doktorantka cytując tę samą publikację powinna zastosować zapis „tamże”, a nie posługiwać się skrótowym zapisem bibliograficznym. Druga uwaga dotyczy wypowiedzi ze str. 64: „W miejscach manifestacji Bożej obecności stawiano ołtarze, co na ogół poprzedzało powstanie sanktuariów. Oficjalnym miejscem modlitwy wspólnotowej była synagoga.

Od czasów króla Salomona «centrum duchowym narodu» stała się jednak świątynia w Jerozolimie. W jej stronę zwracał się Izraelita podczas modlitwy, nawet przebywając poza Palestyną». Trochę tu rzeczy są pomieszane. Najpierw mowa jest o synagogach, które zaczęły funkcjonować w VI w. przed Chr., a potem o świątyni, która została wzniesiona przez Salomona ok. X w. przed Chr. Zalecałbym w tym wypadku pewien porządek chronologiczny.

Najobszerniejszym jest rozdział trzeci, w którym autorka skupiła się na egzegezie tekstów na temat Maryi w Łukaszowej Ewangelii dzieciństwa. Poszczególne perykopy zostały przeanalizowane według tego samego, zauważmy że poprawnego, schematu: tradycja i redakcja – egzegeza – charakterystyka zawartej w niej modlitwy Maryi. Doktorantka podjęła nawet próbę krytyki tekstu (zob. np. str. 106-107, łącznie z przyp. 562-564). Moja uwaga dotyczy celu przeprowadzenia krytyki tekstu, którym jest ustalenie pierwotnego brzmienia tekstu, jak najbardziej zbliżonego do oryginału. Zatem nie wystarczy tylko przytoczyć warianty udokumentowane w świadkach lecz należy opowiedzieć się za którymś z nich.

Kolejne uwagi metodyczne dotyczą odniesień do pism apokryficznych. Np. na str. 211 czytamy: „Maryja pochodziła z pobożnej rodziny żydowskiej. Według przekazów apokryficznych rodzice oddali Ją w dzieciństwie na służbę do świątyni, gdzie zadbano o Jej duchowy rozwój. Musiała zatem znać podstawowe modlitwy, psalmy, proroctwa Starego Testamentu, także zapowiedzi przyścia na świat Mesjasza”. Jest to dość niebezpieczne wnioskowanie, bo pisma apokryficzne, jakkolwiek cenne i wartościowe, nigdy nie stoją na tym samym poziomie znaczeniowym co pisma natchnione. Podobnie na str. 213 czytamy: „Wprawdzie Maryja odebrała gruntowne wychowanie religijne, znała psalmy i inne starotestamentowe teksty”. Skąd takie twierdzenie? Zapewne z ksiąg apokryficznych. Tych jednak, przypomnę jeszcze raz, nie można stawiać na równi z księgami natchnionymi.

Rozdział czwarty dotyczy obrazu Maryi w działalności publicznej Jezusa w Ewangelii wg św. Łukasza. Poszczególne jego części są podobne w kompozycji. Tak, jak w rozdziale trzecim każda jednostka posiada taką samą strukturę: tradycja i redakcja – egzegeza – charakterystyka zawartej w jednostce modlitwy Maryi. Rozdział ten nie wzbudza zastrzeżeń pod względem metodycznym.

Ostatni, piąty rozdział stanowi podsumowanie poszukiwań doktorantki i poświęcony został Maryi jako orantce. Poszczególne jego części zostały ułożone bardzo logicznie: Modlitwa i pobożność Świętej Rodziny, świątynia jerozolimska w życiu Maryi, odmiany i cechy modlitwy Maryi, Maryja, która jest wzorem, portret Maryi jako orantki a tożsamość Łukasza. Mam jednak uwagę metodyczną dotyczącą tego rozdziału, która została zresztą już wcześniej wyrażona przeze mnie w odniesieniu do treści rozdziału trzeciego. Na str. 247 czytamy: „prawdopodobnie w ich rozproszeniu pomogły Jej teksty Pisma Świętego (z apokryfów wynika, że doskonale je znała)”. Niezmiennie mam wątpliwości czy takie dane są wystarczające do interpretacji tekstów ksiąg natchnionych (zob. też str. 250-251).

Zakończenie pracy stanowi przypomnienie osiągniętych wyników poszukiwań, które autorka zaprezentowała już wcześniej w podsumowaniach poszczególnych rozdziałów. Tutaj dam drobną, jakkolwiek dość istotną, uwagę metodyczną. W podsumowaniu osiągniętych przez autorkę wyników brakło mi odnośników do miejsc biblijnych. Na przykład na str. 280 („Znacznie jednak częściej spotykamy Maryję milczącą, która medytuje, kontempluje i «zachowuje w sercu» to wszystko, czego doświadczyła jako Matka Zbawiciela”), gdzie oczekiwałoby się wskazania tych miejsc w Trzeciej Ewangelii, w których Maryja została przedstawiona jako Ta, która medytuje słowo Boga.

Podsumowując ocenę metodyczną rozprawy mgr lic. Barbary Marcinkowskiej dam jeszcze jedną uwagę o charakterze ogólnym. Zastanawiam się nad sensownością rozbudowanych przypisów, zwłaszcza w rozdziale trzecim, które owszem wyjaśniają dodatkowe zagadnienia, o których autorka traktuje w egzegezie ale jednak mają bezpośredniego związku z tematem rozprawy. Jednak należy zauważyć, że pod względem metodycznym rozprawa jest poprawna, a podane uwagi stanowią jedynie sugestie mające na celu podniesienie jej jakości.

3. Ocena merytoryczna

Praca Barbary Marcinkowskiej pod względem merytorycznym nie budzi zastrzeżeń. Została bardzo dobrze przeprowadzona w oparciu o źródła biblijne i pozabiblijne w dyskusji ze współczesnymi autorami.

Pewien niepokój jednak budzą wypowiedzi na temat funkcji arcykapłana i kapłanów. W czasach monarchii funkcję najwyższego kapłana miałby sprawować król (str. 57). Chyba jednak nie! Zobacz odwołanie z urzędu Saula za złożenie ofiary, której nie wolno mu było składać, ponieważ nie był kapłanem. Dalej autorka zauważa, że „kapłanom przysługiwał przywilej wypowiedzania imienia Bożego” (str. 58). To prawo miał tylko arcykapłan i to tylko raz w roku, w dniu pojednania („Jom Kippur”).

Pewne zastrzeżenie mam również do wypowiedzi doktorantki na str. 43, gdzie w nagłówku pisze „Pierwsze sanktuaria Izraela”, a w pierwszym zdaniu stwierdza, że „Najbardziej znane sanktuaria kananejskie to...”. Zatem o jakie sanktuaria chodziło. Rozumiem, że izraelskie, które powstały w miejscach kultu kananejskiego. To jednak należało wyraźnie wyartykułować w tekście. W dalszej części tekstu jest wprowadzenie o tym mowa (zob. str. 46), ale wstęp może wprowadzić czytelnika w błąd.

Pewną wątpliwość wzbudziły wypowiedzi na temat relacji Maryi do hymnu *Magnificat*. Trudno jest mi się zgodzić z wypowiedzią: „Nie jest wykluczone, że Maryja śpiewała hymn wielokrotnie, a jego ostateczna wersja, która mogła się różnić od pierwszej, została ustalona przez Nią już po zmartwychwstaniu Jezusa” (str. 141). Zastanawiam się na jakiej podstawie można sformułować taki wniosek. Z pewnością takich przypuszczeń nie sugeruje tekst biblijny. Także moje wątpliwości budzi opinia: „Pojawiające się w *Magnificat* analogie świadczą o tym, że Maryja musiała doskonale znać kantyki Mojżesza” (str. 159). Została tu zupełnie pominięta kwestia redakcji hymnu tak, jakoby Maryja była jedynym autorem i redaktorem *Magnificat*. Dość trudno zgodzić się z taką opinią bardziej homiletyczną niż naukową.

Podstawową zaletą pracy, zwłaszcza jej pierwszego i drugiego rozdziału jest stworzenie właściwego tła dla analizowanego tematu modlitwy. W mojej ocenie jest to niezwykle ważny element rozprawy Barbary Marcinkowskiej.

Jeszcze inną zaletą merytoryczną rozprawy jest niezwykle dogłębna analiza egzegetyczna wszystkich tekstów, w których pojawia się Maryja w Trzeciej Ewangelii (rozdział trzeci i czwarty).

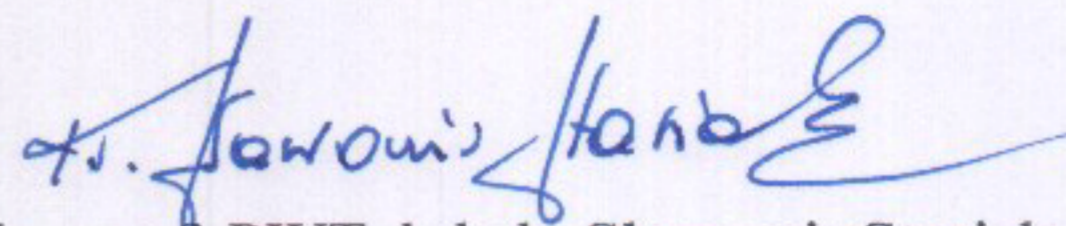
4. Pytania

Pierwsze pytanie, które nasuwa się po przeczytaniu pracy, to: jak kompozycyjnie z całością pracy łączą się rozdziały pierwszy i drugi?

Drugie pytanie: który z tekstów Łukasza ukazuje najbardziej kompletny obraz Maryi - Orantki? A może, uwzględniając wszystkie teksty Łukasza, wyłania się kompletny obraz Matki Jezusa modlącej się? Jeśli tak, to jaki?

5. Klauzula

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr lic. Barbary Marcinkowskiej, pod tytułem *Modlitwa Maryi w dziele Łukaszowym*, Tarnów 2021, ss. 312, napisana pod kierunkiem ks. dra hab. Piotra Łabudy, prof. UPJPII spełnia wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim z dziedziny nauk teologicznych z teologii biblijnej w Polsce. Podane wyżej uwagi nie podważają dobrej jakości pracy pod względem metodycznym i merytorycznym. Wobec powyższego oceniam rozprawę na dobry i wnioskuję o przystąpienie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



ks. prof. PWT dr hab. Sławomir Stasiak
PWT Wrocław

Wrocław, dnia 14. grudnia 2021 r.